DZIENNIK POLSKI

ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr.512 CZWARTEK 29.KWIETNIA 1943 r. ROK IV.

WYROK SADU SPECJALNEGO.

Sąd Specjalny III.w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, rozpoznawszy sprawę Michała Klimończuka, funkcjonarjusza Miejskich Kolei Elektrycznych w Krakowie, oskarżonego o wielokrotne chwytanie robotników zbiegłych z obozu rozdzielczego przy ul. Wąskiej i oddawanie ich w ręce wroga oraz uprawianie donosicielstwa do władz i policji niemieckiej, uznał go winnym popełnionych zbrodni i skazał

na karę śmierci.

Wyrok wykonany został w dniu 27.4.1943 o godz.6.30 rano przez zastrzelenie.

WYROKI SADU WALKI CYWILNEJ.

Sąd Walki Cywilnej III.w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej rozpoznawszy sprawy :

1/ Jana Skrzypka, rolnika w Rzędzianowicach pow.Miechów, oskarżonego o utrzymywanie zażyłych stosunków z Niemcami, rozmyślnie szkodliwe opiniowanie przed nimi mieszkańców gminy i dostarczenie kontyngentu zbożowego powyżej obowiązującej normy, uznał go winnym popełnionych czynów i skazał

na karę infamii.

2/ Antoniego Cyrana, lat 42, Franciszka Cyrana, lat 31, Franciszka Homy, lat 52, rolników i młynarzy w Markowej pow.Przeworsk, oskarżonych o utrzymywanie zażyłych stosunków z niemiecką policją i ludnością oraz urządzanie wspolnych z nimi libacji, uznał ich winnymi popełnionych czynów i skazał

na karę nagany.

Kierownictwo Walki Cywilnej.

KONFLIKT POLSKO-SOWIECKI.

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej na swym wczorajszym posiedzeniu uchwalił i opublikował oświadczenie, wyjaśniające jego stanowisko w sprawie zerwania stosunków dyplomatycznych przez Rosję. Oświadczenie przytacza na wstępie streszczenie noty sowieckiej, w której rząd ZSRR zarzuca, iż "rząd polski zadał zdradziecki cios Rosji przez podjęcie niemieckich zarzutów, oskarżających Sowiety o zamordowanie oficerów polskich pod Smoleńskiem. Rząd polski zwrócił się równocześnie z rządem niemieckim do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie o przeprowadzenie śledztwa w tej sprawie, co jest dowodem wspólnej akcji z Niemcami przeciw Rosji. Akcja ta podjętą została przez rząd polski dla wywarcia presji na Związek Radziecki, by kosztem sowieckiej Ukrainy, Białorusi i Litwy uzyskać pewne koncesje terytorjalne. W tych warunkach rząd sowiecki stwierdzając porozumienie polsko-niemieckie, wywołanie nieporozumienia w obozie sprzymierzonych i wrogie stanowisko rządu polskiego wobec Rosji, jest zmuszony zerwać stosunki dyplomatyczne z rządem polskim".

W odpowiedzi na zarzuty zawarte w nocie sowieckiej i jej końcowe postanowienia, rząd polski stwierdza w swym oświadczeniu, że jego polityka oparta na zasadzie integralności i niepodległości państwa polskiego znalazła i znajduje pełne poparcie całego narodu polskiego. Rząd polski uważając porozumienie polsko-sowieckie za kamień węgielny przyszłego pokoju w Europie występował zawsze wobec rządu sowieckiego z propozycjami szczerych rozmów i osiągnięcia pełnego porozumienia, jak również dotrzymywał wszystkich zobowiązań wynikających z umów. Rząd polski nie musi się bronić przed zarzutem jakichkolwiek kontaktów z Niemcami, bowiem 17.kwietnia b.r. zajął zdecydowane stanowisko wobec akcji niemieckiej, napiętnował metody propagandy niemieckiej, wykorzystującej tragedię katyńską dla swych niecnych celów i odmówił Niemcom wszelkiego prawa do opiekowania się narodem polskim. Równocześnie przesłał notę do rządu sowieckiego z prośbą o wyjaśnienie losu oficerów polskich, pozostających dotychczas w niewoli sowieckiej. Na notę tę nie otrzymał dotychczas odpowiedzi. Naród polski walcząc z Niemcami ponosi niesłychane ofiary. Armia polska potrzebuje ciągłego uzupełniania materiałem żołnierskim, przeto rząd polski bezustannie pertraktował z rządem ZSRR o wypuszczenie z granic Rosji internowanych żołnierzy, ich rodzin i ludności cywilnej a przede wszystkim dzieci. Rząd polski nadal apeluje o ich zwolnienie i zastrzega sobie wobec całego

świata prawo do ich obrony. ~~Broniąc integralności granic polskich rząd i~~ naród polski nie sięgał i nie sięga po niczyje ziemie, a obrona i troska o granice ~~Rzeczypospolitej Polskiej~~ była i będzie zawsze linią wytyczną polityki rządu polskiego.

Przed ogłoszeniem oświadczenia rządu polskiego podał Londyn do wiadomości, że premier gen. Sikorski i min. Raczyński oraz premier Churchill i min. Eden odbywają narady nad wytworzoną sytuacją w stosunkach polsko-sowieckich stwierdzając zarazem, iż w związku z tą konferencją prem. Churchill pozostaje w ścisłym kontakcie z prez. Rooseveltem i Moskwą. Ajencja Reutera zakomunikowała ponadto, iż rząd brytyjski prowadzi w tej sprawie konsultację z Waszyngtonem, jak również, że zarówno rządy brytyjski i amerykański nie były uprzednio przez Moskwę powiadomione o decyzji rządu sowieckiego. Zabrała również głos sow. ajencja Tass, stwierdzając w imieniu rządu ZSRR, iż stosunki z rządem polskim nie zostały zerwane a tylko zawieszone.

Prasa angielska, amerykańska oraz neutralna zamieszcza liczne komentarze konfliktu polsko-sowieckiego. Londyński "Times" pisze, iż Niemcy osiągły swój pierwszy cel: poróżnienie Polski z Rosją. Jest to tylko chwilowy sukces Goebbelsa. Drugim celem jest poróżnienie Rosji z Anglią i Ameryką. Tego zamiaru nie uda im się zrealizować, jeśli rozmowy między sprzymierzonymi będą nacechowane pełną szczerością. "News Chronicle" jest zdania, iż kłamstwa niemieckie osiągnęły szczyt umiejętności. Podnosi zarazem, iż Polska i Rosja za swą nieubłaganą walkę z Niemcami zasługują na wdzięczność wszystkich narodów sprzymierzonych. "Neue Züricher Zeitung" określa akcję niemiecką jako chęć poderwania reputacji Rosji u sprzymierzonych. Rzecznik rządu niemieckiego wyraźnie oświadczył, że Rzeszy nie rozchodzi się o los narodu polskiego, a tylko o zdyskredytowanie Rosji. Prasa szwedzka wnioskuje, że akcja Niemiec dąży do zawarcia odrębnego pokoju albo z Rosją albo z państwami zachodnimi, byle tylko uniknąć nadchodzącej rozprawy na kilku frontach.

OFENZYWA W POWIETRZU - ZWYCIĘSTWA W TUNISIE.

ZACHOD. - Wielkie formacje Sterlingów i Halifaxów dokonały potwornego nalotu na Duisburg będący ważnym centrem fabrykacji syntetycznej benzyny, motorów lotniczych i kluczowym węzłem kolejowym. W ciągu 40 minut koncentrycznego nalotu zrzucono 1.500 /tysiąc pięćset/ ton bomb. Jest to największy ładunek bomb zrzuconych w jednym nalocie. Zniszczenia są ogromne, Pożary szaleją do dziś. Ponadto zbombardowano Oberhausen i Mülheim w Nadrenii. Z operacyj nie wróciło 17 bombowców. Wytrzymałość ludności niemieckiej w zach. Rzeszy osiągła już granice. To też prasa niemiecka rozważa przeniesienie całego przemysłu i ewakuację ludności na Wschód, proponując dla zabezpieczenia się przed nalotami rosyjskimi koncentrację jeńców rosyjskich w miastach, bombardowanych przez Sowietów.

TUNIS. - Pochód sprzymierzonych mimo nader silnego oporu wroga jest nieustanny. Na północy wojska francusko-amerykańskie, posuwające się brzegiem, zbliżyły się do jeziora Aszkel na 11 km., skąd do Bizerty jest 35 km. Prawe skrzydło oddalone jest od Tebourby o 8 km. Na odcinku środkowym toczy się olbrzymia bitwa czołgów między Medies el Bab a Pont du Fahs. W wypadku przedarcia się angielskich czołgów na Tunis /oddalony tylko o 35 km./ rozpocznie się początek końca. Lewe skrzydło Andersona doszło do Mateur na 12 km., prawe zdobyło ostatnie wzgórza i drogę pod Pont du Fahs, tocząc bój już na przedmieściach miasta. 8-ma armia wypiera Niemców z nad zatoki Hammamet. Decydującą rolę w walkach odgrywa lotnictwo bojowe, bombardujące bez przerwy linie przeciwnika. Dziennie wykonuje się 1.500 lotów. Formacje bombowców angielskich i amerykańskich zbombardowały lotnisko Grosseto /150 km. na północ od Rzymu/, główny port i lotnisko w Bari, lotniska na Sardynii i Sycylii oraz miejscowości San Antocio, Augusta i Trani. Zestrzelono 21 samolotów osi, straty własne 14 maszyn.

WSCHOD. - Nacisk rosyjski na Kubaniu przybrał na sile. Pod Leningradem pojedynek artyleryjski. Ożywiona akcja rosyjskiego lotnictwa.

MORZE. - W Kanale la Manche zaatakowano konwój niemiecki. Zatopiono 1 ścigacz, 2 statki strażnicze i 2 zaopatrzenia. Lotnicy polscy zatopili na Atlantyku niemiecką łódź podwodną. Na morzu Śródziemnym łodzie podw. zatopiły 4 statki włoskie, a 5 uszkodziły. Lotnictwo zatopiło 3 statki z konwoju koło Sycylii.

OSTATNIE WIADOMOSCI Z DNIA 29.bm. - godz.8.30 rano.

- W Tunisie I-sza armia przedziera się przez ostatnie pasmo gór, osłaniające miasto Tunis.
- Wzdłuż całego frontu rosyjskiego silna działalność artylerii sowieckiej. Moskwa ogłosiła, iż lada dzień należy się spodziewać rozpoczęcia olbrzymich działań na froncie.
- Gen. Sikorski i min. Raczyński odbyli spotkanie z delegatem apostolskim na Anglię.
- Cordell Hull odmówił wszelkich wyjaśnień odnośnie aktualnego stosunku USA wobec Finlandii. Związki zawodowe żądają wypowiedzenia wojny Finlandii.

NA FUNDUSZ PRASY : "Od Przyjaciela" - 5.000 zł., "Lipa" - 1.500 zł., "Byki" - 200 zł., "Swierk" - 130, "Gorczyca" - 50, "Pola" - 50, "Mar" - 50, "Mista" - 60, potwierdza się powtórnie "Et" - 50, "Gloria" - 50, "Zbych" - 100, "S" - 30.

GRA POLITYCZNA NA BAŁKANACH.

W ostatnich czasach po obu stronach państw walczących zwraca uwagę ożywiona działalność polityczna, której celem jest niewątpliwie chęć oczyszczenia terenu przed zbliżającymi się ostatecznymi rozstrzygnięciami, które zadecydują o wyniku obecnej wojny. Państwa sprzymierzone, ponieważ już na konferencji w Casablance opracowały szczegółowo plan zbliżających się operacyj wojskowych, zajęły się obecnie przede wszystkim planowaniem na pierwszy okres powojenny, aby w ten sposób, mając bodaj w ogólnych zarysach opracowaną przyszłą odbudowę świata, uniknąć różnych from kryzysu, który tak wyniszczył wszystkie państwa po pierwszej wojnie światowej. Natomiast po stronie osi troska o przyszłość nie budzi żadnego zainteresowania, Niemcy czynią dzisiaj gorączkowe zabiegi jakby uniknąć zbliżającej się katastrofy i dlatego to, co jutro się stanie niewiele ich obchodzi. Dlatego również wszelkie planowania na przyszłość, jak to wielokrotnie ze strony oficjalnej podkreślano, odłożono na bok, ponieważ nie odpowiadają one zadaniom obecnej chwili, nastawionej przede wszystkim na wzmocnienie do maximum wysiłku wojennego na rozmaitych jego odcinkach. Tymczasem szeroko w prasie niemieckiej rozreklamowana mobilizacja totalna jest niczym innym jak tylko chwytem propagandowym, mającym na celu wzmocnienie frontu wewnętrznego, oddziaływanie na regenerację opinii publicznej własnego kraju. Trudno jednak wiele się po niej spodziewać w Niemczech, z których wszystkie możliwe rezerwy ludzkie zostały już dawno wydobyte. Nie należy więc dziwić się, że Hitler, rozumiejąc doskonale, iż mobilizacja totalna nie wzmocni frontu wschodniego, gdzie niewątpliwie w niedługim czasie dojdzie do ostatecznej rozgrywki, zwrócił się o pomoc przede wszystkim do swoich wasali. Odbył najpierw czterodniową konferencję z Mussolinim, który mu oświadczył, że wycofuje wojska włoskie z Bałkanów. Ten krok Mussoliniego, podyktowany zresztą koniecznością wzmocnienia obronności własnego kraju wobec spodziewanej inwazji państw sprzymierzonych na półwysep Apeniński, wysunął na porządek dzienny sprawę bałkańską, gdzie również niebezpieczeństwo ataku ze strony aliantów stało się zagadnieniem palącym. Dlatego zaraz po konferencji na Brennerze wezwał Hitler na rozmowę bułgarskiego króla Borysa, domagając się od niego obsadzenia Jugosławii po wycofaniu się wojsk włoskich oraz powierzając mu obronę nowego frontu, obejmującego morze Śródziemne, Bałkany i rejon czarnomorski. Wedle doniesień prasy neutralnej Borys oświadczył, że wymagania niemieckie stoją poza wszelkimi możliwościami niewielkiej armii bułgarskiej.

Te przygotowania dyplomatyczne są dowodem, że Niemcy liczą się z rychłym utworzeniem nowego frontu na Bałkanach. Tymczasem państwa anglosaskie starają się również przygotować teren do przyszłych wypadków. Wizyta prem. Churchilla w Adana świadczyła, że Anglia liczy się z tym, iż w zbliżających się wypadkach na Bałkanach główną rolę odegra Turcja. Po konferencji w Adana nastąpiła więc dalsza ożywiona akcja dyplomatyczna, której konsekwencją są wspomniane rozmowy z Borysem, a następnie z premierem rumuńskim gen. Antonescu. W niedługim czasie po wizycie Churchilla przybyła do Algieru turecka misja wojskowa, która odbyła naradę z gen. Eisenhowerem. Druga delegacja turecka wyjechała do Egiptu. W ostatnich czasach głównodowodzący armią sprzymierzonych na Bliskim Wschodzie gen. Wilson przybył do Ankary, gdzie odbył ważne konferencje z tureckim szefem sztabu oraz tureckimi ministrami. Te wypadki oziębiły stosunki między Niemcami a Turcją i dlatego odnowienie układu handlowego, tak głośno jeszcze przed rokiem reklamowanego jako sukces dyplomatyczny, przeminęło teraz w prasie niemieckiej niemal bez echa. Nie należy przytym zapominać, że i w Turcji i na Bliskim Wschodzie są rozlokowane wielkie ilości wojska, które niewątpliwie w zbliżających się rozgrywkach mają wyznaczone ważne zadanie do spełnienia. Armię turecką ocenia się na półtora miliona, wojska gen. Wilsona mniejwięcej na 800.000 świetnie wyekwipowanego żołnierza, poza tym istnieje jeszcze w Persji przeszło 100.000 armia polska pod dowództwem gen. Andersa.

Oczywiście w walkach na Bałkanach kluczową pozycję będzie miała Turcja, Bułgaria i Rumunia, ostateczny wynik na tym terenie wojny będzie więc zależał od ich możliwości ofenzywnych. Stanowisko Turcji scharakteryzować można jako życzliwą neutralność w stosunku do państw anglosaskich. Niewątpliwie wzięłaby ona już dawno udział w obecnych walkach, gdyby nie rola Sowietów, których imperializm, zagrażający pozycjom tureckim w Dardanelach, nakazywał dotychczas rządowi w Ankarze uporczywie trzymać się roli neutralnego obserwatora, na każdą ewentualność przygotowanego.

Bułgaria znajduje się wprawdzie po stronie państw osi, uważających wojnę z Sowietami za swoją misję dziejową, mimo to jednak jej poseł do dziś dnia rezyduje w Moskwie i jest jedynym łącznikiem między Rosją a europejskim blokiem uczestników paktu trzech. W ostatnich czasach również do Bułgarii przybyła oficjalna misja turecka, jakkolwiek wiadomo, że wrazie zdecydowanego zadeklarowania się Ankary po stronie państw zjednoczonych, granica bułgarska stanie się głównym terenem walk. Bułgaria jednak mimo nacisku niemieckiego stara się trzymać zdala od teatru wojny zwłaszcza, że jej stosunki wewnętrzne wiele pozostawiają do życzenia. W kraju panuje ogólne niezadowolenie z polityki króla Borysa, w którym wszyscy widzą Niemca, nie rozumiejącego potrzeb i celów słowiańskiej Bułgarii a również nie brak ostrej krytyki gabinetu Filowa i dlatego utrzymują się uporczywe pogłoski o zmianie ważnych resortów ministerial-

nych. Wreszcie liczne demonstracje ludności i powtarzające się zamachy na dygnitarzy popie-
rających politykę niemieckiej sfery interesów przemawiają za tym, że Bułgaria musi się bro-
nić przed wszelkimi krokami, któreby ją pchnęły do czynnego udziału w wojnie. To też odrzuca
ona oferty niemieckie, a równocześnie kokietuje Turcję, z którą nie chciałaby wejść w stan
wojenny.

Rumunia poniosła najcięższe ofiary na rzecz państw osi, zarówno natury gospodarczej jak
i wojskowej. Niemcy prowadzą tam rabunkową gospodarkę, eksploatując główne źródło dochodu
narodowego tzn. naftę w rozmiarach, w których nie bierze się pod uwagę przyszłej struktury
gospodarczej państwa rumuńskiego. Wyczerpujące się kopalnie grożą państwu katastrofalnym
obniżeniem do minimum całego bogactwa narodowego. Pod względem wojskowym poniosła ona rów-
nież ogromne straty. Na froncie wschodnim brały udział w walkach 32 dywizje, z których znacz-
na część została rozbita. Czy wobec tego Rumunia obecnie wyśle dalszych 15 dywizji, których
od niej Hitler zażądał - niewiadomo. Żądania te łączą się niewątpliwie ze stanowiskiem Włoch
które pragną wycofać swoje siły z Bałkanów.

W ten sposób Ankara, Sofia i Bukareszt są nadal punktami centralnymi ożywionej działal-
ności dyplomatycznej, w której krzyżują się z jednej strony nacisk niemiecki, a z drugiej
świadomość, że państwa osi zbliżają się szybko ku niewątpliwej katastrofie. W związku z tym
pozostają również pogłoski o rozmowach politycznych, toczących się w łączności z pobytem de-
legacji tureckiej w Bułgarii czyli, że główna uwaga koncentruje się obecnie na Sofii. Równo-
cześnie ciekawym przyczynkiem do subtelnej gry politycznej na Bałkanach jest ostre ostrze-
żenie sowieckie, skierowane pod adresem Bułgarii za pośrednictwem "Izwiestia". Dwaj byli mi-
nistrowie bułgarscy w wygłoszonych niedawno przemówieniach, podkreślali związki słowiańskie
między Rosją a Bułgarią oraz konieczność wyeliminowania ze stosunków między dwoma państwami
wpływów tureckich jako obcych. Mowy ministrów bułgarskich skrytykowała ostro "Izwiestia",
nazywając je "śmieszną i niezgrabną próbą zakłócenia stosunków między Rosją a Turcją". To
oświadczenie ze strony oficjalnego organu sowieckiego zwraca szczególnie uwagę z tego wzglę-
du, że jest to pierwsze tego rodzaju pozytywne oświetlenie stosunków sowiecko-tureckich.
Czy nastąpiło ono w obawie przed przyszłą ofenzywą niemiecką, czy też jest wynikiem polity-
ki angielskiej, pragnącej zmontować blok przeciwko Hitlerowi - trudno powiedzieć, w każdym
razie zwraca również uwagę, że ostatnio prasa turecka szereg razy występywała z ostrzeże-
niami pod adresem Bułgarii, coby znowu wskazywało, iż mimo pozorów między dwoma państwami
panuje ciągle stan pogotowia wojennego. Że tutaj w niedługim czasie spodziewać się należy
ważnych wydarzeń, nawet możliwości inwazji państw zjednoczonych, to jest niewątliwe, spodzie-
wają się zresztą tego Niemcy, fortyfikując gwałtownie Grecję. Pomijając jednak wszelkie ko-
mentarze na ten temat, przypomnieć tylko należy oświadczenie podsekretarza stanu USA Wello-
sa, który wyraźnie mówił o Europie południowej jako terenie przyszłej inwazji państw sprzy-
mierzonych po zlikwidowaniu frontu afrykańskiego.

Z KRAJU.

MIELEC. - Dochodzą nas szczegóły akcji oswobodzenia więźniów w Mielcu. Dnia 29.3.br.
o godz.12-tej zajechały na rynek w Mielcu dwa auta ciężarowe, z których wysiadło conajmniej
40 SS-mannów w pełnym uzbrojeniu. Niezwłocznie rozstawili karabiny maszynowe - dla zabez-
pieczenia się przed ewentualnym napadem band partyzanckich, Rozeszli się po centrum miasta,
pozostawiając posterunki, poczym udali się do lokali niemieckich, gdzie suto pojedli i popi-
li - opowiadając w języku niemieckim, że wracają z frontu wschodniego i są w przejeździe do
swoich baz przeznaczenia. Na odchodnym nie zapłacili, odsyłając właścicieli do magistratu
w Mielcu, który winien zapłacić za bohaterów walczących na Wschodzie. Z nastaniem zmierzchu
/godz. 20-ta/ rozpoczęli akcję terorystycznej strzelaniny, która wymiotła wszystkich ludzi do
domu. W wyniku tej akcji został zabity 1 policjant granatowy i poranionych przez własną nie-
ostrożność kilku chłopów. Następnie podjechali pod więzienie w Mielcu, granatem wysadzili
bramę więzienia, steroryzowali strażników i policjanta granatowego, poczym wyważyli drzwi
wszystkich cel więziennych. Więźniów zwykłych wypuścili z poleceniem rozproszenia się w
Mielcu i okolicy. Więźniów politycznych /w tym specjalnie z Tarnobrzegu/ zabrali ze sobą
i odjechali na autach, gęsto się ostrzeliwując. O godz. 23-ciej było już po zajściu. Władze
niemieckie zorjentowały się już conajmniej na godzinę przed końcem akcji o jej charakterze
partyzanckim ; w śmiertelnym strachu pouciekali względnie pochowali się, a miejscowy posteru-
nek niemieckiej żandarmerii zabarykadował się w swym budynku. Na następny dzień zareagowały
dopiero władze niemieckie aresztując około 150 osób z rodzin wypuszczonych więźniów, a w oko-
licznych miastach i miejscowościach ogłoszono karę śmierci za udzielanie pomocy lub przecho-
wywanie zbiegłych więźniów. W odpowiedzi prawdopodobnie ta sama grupa organizacyjna uprowa-
dziła około 100 do 150 dzieci niemieckich jako zakładników, zawiadamiając odnośne władze nie-
mieckie, że dzieci zostaną zwrócone, tylko po uprzednim zwolnieniu aresztowanych rodzin. Jak
ostatnio nadeszłe wiadomości donoszą - aresztowane rodziny zostają stopniowo zwalniane !
Całej akcji dokonała Polska Grupa Organizacyjna i tą drogą składamy jej wyrazy uznania.

---oooOOOooo---